
Batman:
GOTHAM
NOIR
ED BRUBAKER
SEAN PHILLIPS
DAVE STEWART
COMICS FLYING CIRCUS
ELSEWORLDS

scenariusz **ED BRUBAKER**
rysunki **SEAN PHILLIPS**
•••
liternictwo **BILL OAKLEY**
kolory **DAVE STEWART**
postać batmana stworzył **BOB KANE**



przygotowanie translacji
ROY_V_BECK & ARN1

BATMAN: GOTHAM NOIR wydany przez DC COMICS. Wszelkie prawa zastrzeżone. Wszystkie postaci przedstawione w tym albumie oraz ich charakterystyczne imiona lub podobne do nich są własnością DC COMICS. Wszelkie podobieństwa nazw, postaci lub instytucji przedstawionych w tym albumie do instytucji, postaci i nazw występujących w rzeczywistości są niezamierzone i zupełnie przypadkowe. Polska wersja przygotowana przez Comics Flying Circus. Od fanów dla fanów. Czerpanie jakichkolwiek korzyści finansowych z tej translacji zabronione. Comics Flying Circus 2009


Październik, 1949
Ach... uch...
ouch


Gotham Gazette
BYŁY GLINA ZABÓJCĄ
Były policjant, detektyw James Gordon, podejrzany
zabójstwo.
Och, NO DALEJ!



...NIECH TO SZLAG...
ŻARTUJESZ SOBIE? NIE UDAŁOBY CI SIĘ DOSIĘGNĄĆ NAWET PIERWSZEGO SZCZEBLA.
TRZYMAJ SIĘ ODE MNIE Z DALEKA!
NIE UDA CI SIĘ, GORDON.
NIE MASZ DOKĄD UCIEC.
PO PROSTU SIĘ ODSUŃ, DZIWOLĄGU!
WCIĄŻ DRŻĄ CI RĘCE, GORDON? CIĄGLE UWAŻASZ, ŻE TO NERWICA POURAZOWA? A MOŻE JUŻ ZWYKŁY SKUTEK PIJAŃSTWA?


ZGARNIAM CIĘ.
MOŻESZ ZADECYDOWAĆ, W JAKI SPOSÓB.
NIE MOŻESZ! MUSISZ MNIE WYSŁUCHAĆ... TO WSZYSTKO BYŁO USTAWIONE. NIE JESTEM ZABÓJCĄ, I TY O TYM WIESZ.
JEŚLI MNIE TERAZ ZATRZYMASZ, ZGINĄ LUDZIE.
MUSISZ MNIE WYSŁUCHAĆ...
DOBRZE. SŁUCHAM. MASZ SZANSĘ.
DOBRA. DOBRA.
WSZYSTKO ZACZĘŁO SIĘ TYDZIEŃ TEMU...
...KOŃCZYŁEM DŁUGI DZIEŃ PAROMA DRINKAMI U O'MALLEYA.
OPEN
NO, DALEJ, JIMMIE... ZAMYKAMY. MÓJ BAR TO NIE NOCLEGOWNIA.
JEZU, MICKEY, DAJ CZŁOWIEKOWI ODPOCZĄĆ. NIEKTÓRZY Z NAS PRACUJĄ, ABY PRZEŻYĆ.
PRACUJĄ? CIĄGLE BADASZ SPRAWĘ TYCH ZAGINIĘĆ? SZUKASZ JACKA DANIELSA?
ZABAWNY JESTEŚ, MICKEY. PO PROSTU ROZBRAJAJĄCY.
POSŁUCHAJ MOJEJ RADY, JIMMIE. ODŁÓŻ WÓDĘ I SPRÓBUJ PRZESPAĆ SIĘ W ŁÓŻKU.


DZIĘKI ZA RADĘ, O'MALLEY. PRAWDZIWY ZYGMUNT FREUD Z CIEBIE.
BAR
O'MALLEY'S
BYŁO CHŁODNO, A JA NIE MIAŁEM SIŁ WRACAĆ PONAD TRZY KILOMETRY DO BIURA, WIĘC ZADZWONIŁEM PO TARYFĘ.
TAK, NA RÓG LARK I SIEDEMDZIESIĄTEJ ÓSMEJ. DZIĘKI.
I WTEDY JEDNO GRAFFITI PRZYKUŁO MOJĄ UWAGĘ.
PRZEZ TE TRZY LATA, ODKĄD SĘDZIA PITT ZNIKNĄŁ, WIDZIAŁEM JUŻ SETKI TAKICH ŻARTÓW. JEDNAK TEJ NOCY SZCZEGÓLNIE PRZYKUŁ ON MOJĄ UWAGĘ.
SĘDZIO PITT PROSZĘ ZADZWOŃ DO DOMU
PITT BYŁ OSTATNIĄ SPRAWĄ, JAKĄ MI PRZYDZIELONO I CIĄGŁYM WSPOMNIENIEM O MOJEJ PORAŻCE.
A TAKICH WSPOMNIEŃ NIE DA SIĘ ZIGNOROWAĆ.
GDZIE TO, U DIABŁA, JEST?


TUTAJ, NO PROSZĘ, TERAZ JUŻ LEPIEJ...
NIE ŻYWISZ DO MNIE URAZY, CO NIE, JAMES?
NIE, NIE, NIE. NIE PRZYSTOI CI TO. WOLAŁAM CIĘ W BARDZIEJ KŁÓTLIWYM NASTROJU.



SELINA. "KOCICA". MINĘŁO SPORO CZASU, GDY OSTATNI RAZ CIĘ TU WIDZIAŁEM.
I NIE WYGLĄDA, ABY CI SIĘ POLEPSZYŁO OD TEGO CZASU.
WCIĄŻ SYPIASZ GDZIE POPADNIE, JAK CHOĆBY NA BIURKU... CZARUJĄCO.
WIESZ, NAPRAWDĘ POWINIENEŚ ROZWAŻYĆ WYNAJĘCIE APARTAMENTU.
PAMIĘTAM, ŻE KIEDYŚ NIE MIAŁAŚ NIC PRZECIWKO, GDY LEŻAŁAŚ NA BIURKU.
NIE RÓB SOBIE NADZIEI. TE DNI MINĘŁY.
PRZYSZŁAM TU, ABY ZAPROPONOWAĆ CI ROBOTĘ.
CZEGO POTRZEBUJESZ? KOLEJNEGO BRAMKARZA W KLUBIE "KITTY KAT"?
NIE ZATRUDNIAM PIJAKÓW W OCHRONIE, JAMES.
NIE MOŻNA NA NICH POLEGAĆ.
CHCĘ, ABYŚ ZABRAŁ MOJĄ ZNAJOMĄ NA JUTRZEJSZE PRZYJĘCIE.
NIE DO KOŃCA ZAJMUJĘ SIĘ ESKORTOWANIEM
WIĘC UWAŻAJ SIĘ ZA OCHRONIARZA.
A KTO POTRZEBUJE OCHRONY?
MOJA DAWNA ZNAJOMA. RAZEM ZACZYNAŁYŚMY W ZESPOLE REWIOWYM W "BLUE NILE".
WŁAŚNIE WRÓCIŁA DO MIASTA I JEST TROCHĘ SPIĘTA TYM PRZYJĘCIEM, WIĘC OBIECAŁAM JEJ ZNALEŹĆ MIŁEGO, BEZPIECZNEGO PARTNERA.
DLACZEGO WŁAŚNIE JA?
PONIEWAŻ JESTEŚ OSOBĄ, KTÓREJ MOGĘ UFAĆ, O ILE TYLKO JESTEŚ DOSTATECZNIE DŁUGO TRZEŹWY.
POMYŚLAŁAM TEŻ, ŻE MOŻESZ ZAPEWNIĆ JEJ DOBRĄ ZABAWĘ. NADAL PAMIĘTASZ, JAK TO SIĘ ROBI, PRAWDA?

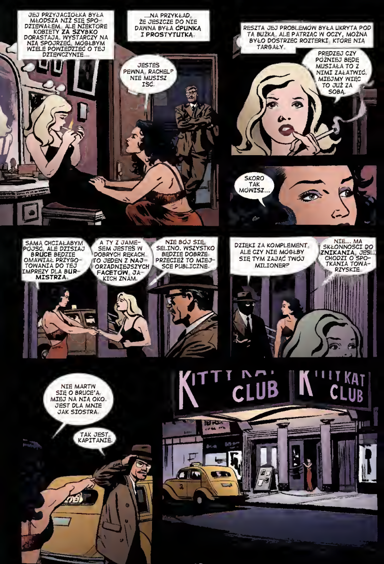


PEWNIE, ŻE TAK. KIEDYŚ SIĘ DOBRZE BAWILIŚMY, PAMIĘTASZ?
OCZYWIŚCIE, ZANIM ZDECYDOWAŁEŚ SIĘ NIE ROZSTAWAĆ Z FLASZKĄ.
A JA MYŚLAŁEM, ŻE TO TY ZOSTAWIŁAŚ MNIE DLA MILIONERA.
JEŚLI CI ZALEŻY, TO PO PROSTU BĄDŹ O CZWARTEJ PRZY KLUBIE.
JESTEM PEWNA, ŻE PIENIĄDZE CI SIĘ PRZYDADZĄ.
JAMES GORDON PRYWATNY DETEKTYW
I POSTARAJ SIĘ OGOLIĆ. WYGLĄDASZ PASKUDNIE.
TA NOC POWOLI ZMIENIAŁA SIĘ W SERIĘ NIEPRZYJEMNYCH WSPOMNIEŃ. ROZWAŻAŁEM ODRZUCENIE TEGO ZLECENIA, LECZ NIGDY NIE POTRAFIŁEM ODMÓWIĆ SELINIE.
NO I MIAŁA RACJĘ. POTRZEBOWAŁEM GOTÓWKI.
A WIĘC NASTĘPNEGO WIECZORU UMYŁEM SIĘ I POSZEDŁEM DO KLUBU "KITTY KAT", POZNAĆ MOJĄ NOWĄ KLIENTKĘ.
I TRZY I WYKOP!
TO NAZYWASZ WYKOPEM, CLEO? MOCNIEJ!


CHWILECZKĘ, KOLEŚ. DOKĄD TO SIĘ NIBY WYBIERASZ?
JESTEM UMÓWIONY Z PANNĄ KYLE, WIĘC ZABIERAJ SWOJE ŁAPSKA ODE MNIE.
SERIO? A ONA MA W TYM MOMENCIE WAŻNE SPOTKANIE.
TAAA... NIE PRZESZKADZAĆ.
WYŚWIADCZ SOBIE PRZYSŁUGĘ I POWIEDZ JEJ, ŻE PRZYSZEDŁ GORDON. COŚ CZUJĘ, ŻE BĘDZIE CHCIAŁA SIĘ ZE MNĄ WIDZIEĆ.
A CO BĘDĘ MIEĆ Z TEGO?
NIE BĘDZIESZ ZBIERAĆ ZĘBÓW Z PODŁOGI.
ŻE CO? TY MAŁY--
NO DAWAJ, WAL, OPASŁY, BRZYDKI SUKIN--
CHŁOPCY... NIE MOŻEMY MIEĆ CHWILI SPOKOJU?
ODWOŁAJ SWOJE PSY, SANTORO. NIE CHCĘ ICH W MOIM KLUBIE.

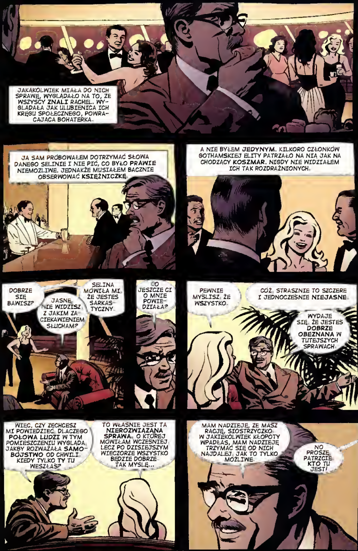

NO NIE WIEM. **SIERŻANT GORDON** POTRAFI SAM O SIEBIE ZADBAĆ. OCH, **NIE JESTEŚ** JUŻ DŁUŻEJ **POLICJANTEM**, CZYŻ NIE, GORDON?
CIĄGLE O TYM ZAPOMINAM.
NIE WĄTPIĘ. ZABAWNE, JAK SŁABĄ PAMIĘĆ MAJĄ WSZYSCY GANGSTERZY.
CHOCIAŻ, W TWOIM PRZYPADKU UWAŻAŁEM, ŻE JESTEŚ PO PROSTU DURNIEJSZY NIŻ CAŁA RESZTA.
ZAPOMINAŁBYŚ NAWET ZBIERAĆ PIENIĘDZY ZA OCHRONĘ, GDYBY BOSS ZUCCO CI NIE PRZYPOMINAŁ.
SZCZEKAJ TAK DALEJ, **PSIE**, A ZAROBISZ KULKĘ.
WIDZISZ, ZNOWU ZAPOMNIAŁEŚ, ŻE NIE JESTEM JUŻ GLINIARZEM. PRAWDZIWY Z CIEBIE PÓŁGŁÓWEK.
JESZCZE PEWNIE ZARAZ POWIESZ, ŻE WIERZYSZ W TE WSZYSTKIE **NIETOPERZO-DZIWY**, PRZED KTÓRYMI TWOJE GORYLE **ROBIĄ ZE STRACHU**.
NIKT NIE MA PRAWA MÓWIĆ TAK DO PANA SANTORO, **ŚMIECIU!**
SCRASSH!


DOSYĆ TEGO. DOSYĆ!
WEŹ SWOICH ZBIRÓW I ZJEŻDŻAJCIE STĄD, LOUIE.
DOBRA, DOBRA... CHODŹCIE, CHŁOPCY.
JUŻ SIĘ ZABAWILIŚMY.
NIECH NO CIĘ OBEJRZĘ. JESTEŚ RANNY?
DAJ SPOKÓJ. NIC MI NIE JEST.
CZEMU, U DIABŁA, PROWADZISZ INTERESY Z TYMI POTWORAMI?
PROWADZĘ PRZYNOSZĄCY ZYSKI KLUB NOCNY. TO ZOBOWIĄZUJE DO UTRZYMYWANIA KONTAKTÓW Z TAKIMI LUDŹMI.
INNYMI SŁOWY, WCIĄŻ ORGANIZUJESZ NIELEGALNE GRY HAZARDOWE.
DAJĘ LUDZIOM TO, CZEGO CHCĄ, JAMES. SAM WIESZ O TYM NAJLEPIEJ.
CHCESZ W KOŃCU TĘ ROBOTĘ, CZY NIE?
DLATEGO TU JESTEM.
DOKŁADNIE. KLIENTKA JEST W PRZEBIERALNI. CHODŹ ZA MNĄ.


JEJ PRZYJACIÓŁKA BYŁA MŁODSZA NIŻ SIĘ SPODZIEWAŁEM. ALE NIEKTÓRE KOBIETY **ZA SZYBKO** DORASTAJĄ. WYSTARCZY NA NIĄ SPOJRZEĆ, MÓGŁBYM WIELE POWIEDZIEĆ O TEJ DZIEWCZYNIE...
...NA PRZYKŁAD, ŻE JESZCZE DO NIE DAWNA BYŁA **ĆPUNKĄ I PROSTYTUTKĄ**.
JESTEŚ PEWNA, RACHEL? NIE MUSISZ IŚĆ.
RESZTA JEJ PROBLEMÓW BYŁA UKRYTA POD TĄ BUŹKĄ, ALE PATRZĄC W OCZY, MOŻNA BYŁO DOSTRZEC ROZTERKI, KTÓRE NIĄ TARGAŁY.
PRĘDZEJ CZY PÓŹNIEJ BĘDĘ MUSIAŁA TO Z NIMI ZAŁATWIĆ. MIEJMY WIĘC TO JUŻ ZA SOBĄ.
SKORO TAK **MÓWISZ**...
SAMA CHCIAŁABYM POJŚĆ, ALE DZISIAJ **BRUCE** BĘDZIE OMAWIAŁ PRZYGOTOWANIA DO TEJ IMPREZY DLA **BURMISTRZA**.
A TY Z JAMESEM JESTEŚ W DOBRYCH RĘKACH. TO JEDEN Z NAJPORZĄDNIEJSZYCH **FACETÓW**, JAKICH ZNAM.
NIE BÓJ SIĘ, SELINO. WSZYSTKO BĘDZIE DOBRZE. PRZECIEŻ TO MIEJSCE PUBLICZNE.
DZIĘKI ZA KOMPLEMENT, ALE CZY NIE MÓGŁBY SIĘ TYM ZAJĄĆ TWÓJ MILIONER?
NIE... MA SKŁONNOŚCI DO **ZNIKANIA**, JEŚLI CHODZI O SPOTKANIA TOWARZYSKIE.
NIE MARTW SIĘ O BRUCE'A. MIEJ NA NIĄ OKO. JEST DLA MNIE JAK SIOSTRA.
TAK JEST, KAPITANIE.
CLUB
CLUB



MOGĘ ZAPYTAĆ NA JAKIEGO TYPU PRZYJĘCIE SIĘ WYBIERAMY?
IMPREZA NA ŁODZI. W PORCIE GOTHAM. WIELKIE WYDARZENIE.
OCH. CUDOWNIE. UWIELBIAM TAKIE ZABAWY.
A DLACZEGO, DOKŁADNIE, OBAWIASZ SIĘ TAM IŚĆ? TO CHYBA NIE STRACH PRZED NUDĄ?
CIĘŻKO POWIEDZIEĆ...
JAK JUŻ WRÓCIŁAM DO MIASTA, MUSZĘ SIĘ UPEWNIĆ, ŻE KILKA SPRAW Z PRZESZŁOŚCI JEST ROZWIĄZANYCH.
I NIE CHCĘ, ABY LUDZIE MYŚLELI, ŻE JESTEM TĄ SAMĄ DZIEWCZYNĄ, CO KIEDYŚ.
JEŚLI NIE CHCESZ NIE MUSISZ MÓWIĆ NIC WIĘCEJ.. PO PROSTU PÓJDZIEMY NA TO PRZYJĘCIE I B DZIEMY UDAWA, ŻE DOBRZE SIĘ BAWIMY.
I TAK WŁAŚNIE ZROBILIŚMY. CHOCIAŻ NAWET MOJE NAJLEPSZE UDAWANIE NA NIEWIELE SIĘ ZDAŁO W TAKIM MIEJSCU. W TŁUMIE Z WYŻSZYCH SFER.



JAKAKOLWIEK MIAŁA DO NICH SPRAWĘ, WYGLĄDAŁO NA TO, ŻE WSZYSCY ZNALI RACHEL. WYGLĄDAŁA JAK ULUBIENICA ICH KRĘGU SPOŁECZNEGO, POWRACAJĄCA BOHATERKA.
JA SAM PRÓBOWAŁEM DOTRZYMAĆ SŁOWA DANEGO SELINIE I NIE PIĆ, CO BYŁO PRAWIE NIEMOŻLIWE. JEDNAKŻE MUSIAŁEM BACZNIE OBSERWOWAĆ KSIĘŻNICZKĘ.
A NIE BYŁEM JEDYNYM. KILKORO CZŁONKÓW GOTHAMSKIEJ ELITY PATRZAŁO NA NIĄ JAK NA CHODZĄCY KOSZMAR. NIGDY NIE WIDZIAŁEM ICH TAK ROZDRAŻNIONYCH.
DOBRZE SIĘ BAWISZ?
JASNE. NIE WIDZISZ, Z JAKIM ZACIEKAWIENIEM SŁUCHAM?
SELINA MÓWIŁA MI, ŻE JESTEŚ SARKASTYCZNY.
CO JESZCZE CI O MNIE POWIEDZIAŁA?
PEWNIE MYŚLISZ, ŻE WSZYSTKO.
COŻ, STRASZNIE TO SZCZERE I JEDNOCZEŚNIE NIEJASNE.
WYDAJE SIĘ, ŻE JESTEŚ DOBRZE OBEZNANA W TUTEJSZYCH SPRAWACH.
WIĘC, CZY ZECHCESZ MI POWIEDZIEĆ, DLACZEGO POŁOWA LUDZI W TYM POMIESZCZENIU WYGLĄDA, JAKBY ROZWAŻAŁA SAMOBÓJSTWO OD CHWILI, KIEDY TYLKO TY TU WESZŁAŚ?
TO WŁAŚNIE JEST TA NIEROZWIĄZANA SPRAWA, O KTÓREJ MÓWIŁAM WCZEŚNIEJ. LECZ PO DZISIEJSZYM WIECZORZE WSZYSTKO BĘDZIE DOBRZE. TAK MYŚLĘ...
MAM NADZIEJĘ, ŻE MASZ RACJĘ, SIOSTRZYCZKO. W JAKIEKOLWIEK KŁOPOTY WPADŁAŚ, MAM NADZIEJĘ TRZYMAĆ SIĘ OD NICH NAJDALEJ, JAK TO TYLKO MOŻLIWE.
NO PROSZĘ, PATRZCIE KTO TU JEST!

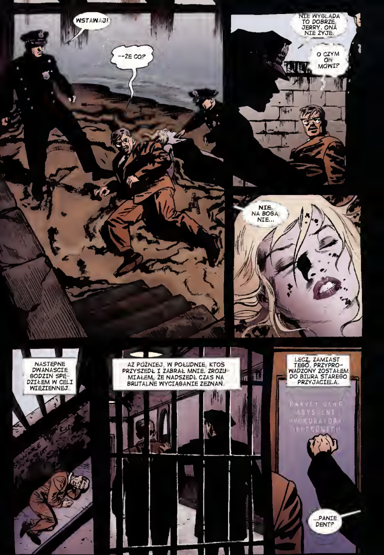

CZY TO NIE STARY, DOBRY JAMES GORDON? CO TY, NA BOGA, ROBISZ NA PRZYJĘCIU TOWARZYSKIM? OŚWIEĆ MNIE, PROSZĘ.
MOŻE PRZYSZEDŁEM POPIERAĆ TWOJĄ KAMPANIĘ NA GUBERNATORA, DEHAVEN. SŁYSZAŁEM, ŻE WAYNE KUPUJE CI STANOWISKO.
HEJ, CZEKAJ NO CHWILĘ...
...MOŻE I POMAGAM ZBIERAĆ BURMISTRZOWI PIENIĄDZE, ALE—
NIE PRZEJMUJ SIĘ NIM, BRUCE. WCIĄŻ SIĘ WYMĄDRZA, MIMO ŻE NIE UMIAŁ ZNALEŹĆ SĘDZIEGO PITTA.
MOŻE, GDYBYŚ SZUKAŁ GDZIEŚ INDZIEJ, NIŻ TYLKO W LOKALNYCH BARACH, NIE MUSIELIBYŚMY WYWALIĆ CIĘ Z POLICJI.
A TWOJA ŻONA NIE ODESZŁA BY OD CIEBIE.
ZABIERAJ ODE MNIE TE ŁAPY, GRUBASIE, ALBO CI JE POŁAMIĘ.
GROZISZ BURMISTRZOWI?
NIE GROŻĘ, SKŁADAM OBIETNICĘ.
WIĘC MOŻE MI COŚ OBIECAJ, TWARDZIELU.
UUUUUCH


WYSTARCZY, CHŁOPCY... NIE CHCEMY, ABY PANNA HOLLINGSWORTH POWRACAŁA DO ELITY TOWARZYSKIEJ GOTHAM W OTOCZCE SKANDALU.
TO BYŁA PRZYJEMNOŚĆ, MOJA DROGA, JAK ZAWSZE...
DZIE-- uch... DZIĘKUJĘ.
PRZEPRASZAM. NIC CI NIE JEST?
JAKOŚ TO ZNIOSŁEM. CO JEST MIĘDZY TOBĄ A **BURMISTRZEM?**
JEST STARYM ZNAJOMYM I TYLE.
JASNA CHOLERA, KOBIETO! POWIESZ MI W KOŃCU **PRAWDĘ?**
TO NAPRAWDĘ NIE TWOJE ZMARTWIENIE.
A TY? DLACZEGO ZADAJESZ SIĘ Z TYM OBLEŚNYM GRUBASEM?
OMAWIAMY PLANY ZYSKÓW Z KAMPANII. ZA PARĘ DNI BĘDZIEMY W KLUBIE "KITTY KAT".
WIĘC POMAGASZ MU **WYGRAĆ WYBORY?** ROZCZAROWAŁEŚ MNIE, **PORUCZNIKU.**



PROSZĘ, NIE NAZYWAJ MNIE TAK. NIE LUBIĘ PRZYPOMINAĆ SOBIE WOJNY.
JA TEŻ NIE, BRUCE.
LECZ NIE MOGĘ SOBIE JEJ WYBIĆ Z TEGO MOJEGO CHOLERNEGO ŁBA. ZABAWNE, NIE?
CZASAMI DOSTAJESZ WSPOMNIENIA, O KTÓRYCH TRUDNO ZAPOMNIEĆ. TAKI TO JUŻ ŚWIAT.
OSZCZĘDŹ MI POUCZEŃ. DLATEGO WSPIERASZ DEHAVENA? BO TO CIĘŻKI ŚWIAT?
BĘDZIE DOBRYM GUBERNATOREM. NIE ROZUMIESZ POLITYKÓW, TYLKO—
DARUJ SOBIE. MOŻESZ MIEĆ KAŻDEGO. WEŹ SOBIE I JĄ. JUŻ DOŚĆ MAM NIANCZENIA EKSKLUZYWNEJ DZIWKI.
CO?! JA NIGDY—
TA, JASNE, BO CI UWIERZĘ.
MUSIAŁEŚ TO ZROBIĆ?
WCIĄŻ TU JESTEŚ? NIE MASZ ELEKCJI DO USTAWIENIA?
OD TEJ CHWILI, DALSZA CZĘŚĆ TEJ NOCY JEST DLA MNIE ZAGADKĄ...


W PEWNYM MOMENCIE ZOBACZYŁEM RACHEL, IDĄCĄ DO POKOJU Z PARĄ NIEZNANYCH GOŚCI...
I WTEDY, NIESPODZIEWANIE, POKŁAD JACHTU ROZPŁYNĄŁ SIĘ, A JA ZAPADŁEM SIĘ W ZIMNE ODMĘTY NICOŚCI...
...MORZE PUSTKI I ŚMIERCI.
NIE DAM RADY, PORUCZNIKU!
DALEJ, ŻOŁNIERZU, WYŁAŹ STAMTĄD!
SIR, NIE MOGĘ, SIR!
NO DALEJ, WYCHODŹ STAMTĄD.
NO, OBUDŹ SIĘ, ŁAJZO!


WSTAWAJ!
--ŻE CO?
NIE WYGLĄDA TO DOBRZE, JERRY. ONA NIE ŻYJE.
O CZYM ON MÓWI?
NIE. NA BOGA, NIE...
NASTĘPNE DWANAŚCIE GODZIN SPĘDZIŁEM W CELI WIĘZIENNEJ.
AŻ PÓŹNIEJ, W POŁUDNIE, KTOŚ PRZYSZEDŁ I ZABRAŁ MNIE. ZROZUMIAŁEM, ŻE NADSZEDŁ CZAS NA BRUTALNE WYCIĄGANIE ZEZNAŃ.
LECZ, ZAMIAST TEGO, PRZYPROWADZONY ZOSTAŁEM DO BIURA STAREGO PRZYJACIELA.
...PANIE DENT?


TAK, WPUŚĆ GO.
WITAJ, JIM. ROZSIĄDŹ SIĘ. MUSIAŁEM WIELE NAOBIECYWAĆ, ABY WYDOSTAĆ CIĘ Z WIĘZIENIA...
...WIĘC, PROSZĘ POWIEDZ, ŻE TO NIE TY JĄ ZABIŁEŚ.
OCZYWIŚCIE ŻE NIE. POZNAŁEM JĄ TAMTEGO WIECZORU NA PRZYJĘCIU ROBIŁEM TYLKO ZA JEJ GORYLA.
WYPIŁEM O KILKA DRINKÓW ZA DUŻO I PAMIĘTAM TYLKO, JAK OBUDZIŁEM SIĘ NA NABRZEŻU. MUSIELI MI CZEGOŚ DOSYPAĆ.
TE WYJAŚNIENIA Z DZIURAMI W PAMIĘCI PO ALKOHOLU ZAWSZE SĄ CI NA RĘKĘ, CO?
PRZYNAJMNIEJ POWIEDZ MI, CO PAMIĘTASZ...
NIE WYGADAŁBYM SIĘ PRZED WIĘKSZOŚCIĄ GLINIARZY, A NAWET PROKURATOREM, LECZ WIEM, ŻE MOGĘ UFAĆ HARVEY'OWI, WIĘC PRZEKAZAŁEM MU NAJWAŻNIEJSZE INFORMACJE.
AHA. I NIE MIAŁEŚ POJĘCIA, CZEMU POTRZEBOWAŁA OCHRONIARZA?
NIE, JAK JUŻ MÓWIŁEM, DOPIERO CO JĄ POZNAŁEM.
ALE ZNAŁA BURMISTRZA DEHAVENA? JEŚLI TYLKO MÓGŁBYM POWIĄZAĆ JĄ JAKOŚ ZE ŚLEDZTWEM PRZECIWKO NIEMU... TAKIE MORDERSTWO BYŁOBY DLA NIEGO MOCNYM CIOSEM.
TO DOSYĆ OKRUTNE, HARVEY. NA DOLE MAMY CIAŁO MARTWEJ DZIEWCZYNY.
TAK, WIEM. WYBACZ.
PO PROSTU ON WCIĄŻ MI SIĘ WYMYKA.


A CO ZE SPRAWĄ SEAGATE'A? JAKIŚ POSTĘP?
GDZIE TAM. MAFIA OPŁACA LUDZI OD DOKÓW PO URZĘDY. ALE NAWET PO CZTERECH LATACH NIE MAMY NIC NA DEHAVENA. ZA DOBRZE ZACIERA ZA SOBĄ ŚLADY.
OSTATNI RAZ, GDY BYLIŚMY BLISKO, WSPÓŁPRACOWALIŚMY Z SĘDZIĄ PITTEM I WIADOMO, JAK TO SIĘ SKOŃCZYŁO.
O, TAK... WIESZ, TO NAZWISKO STRASZNIE CZĘSTO SIĘ POJAWIA. DEHAVEN TEŻ O NIM WSPOMINAŁ.
POWINIEN, PITT MIAŁ NA NIEGO DOWODY, WIEM TO.
LECZ ŻONA PITTA POWIEDZIAŁA, ŻE ZNIKNIĘCIE MĘŻA NIE MA NIC WSPÓLNEGO ZE SPRAWĄ KOMISJI. ŻE ZWYCZAJNIE UCIEKŁ ZE SWOJĄ KOCHANKĄ, PAMIĘTASZ?
CHYBA W TO NIE UWIERZYŁEŚ, CO?
NIE, ALE DOWODY, KTÓRE ODKRYLIŚMY PODCZAS ŚLEDZTWA NA TO WSKAZY WAŁY. WIĘC KTO WIE?
A MOŻE NIETOPERZ GO DORWAŁ? TO CZCZE GADANIE.
WIESZ, MUSZĘ SIĘ Z KIMŚ SPOTKAĆ. RADZISZ SOBIE JAKOŚ ZE SPRAWĄ TEJ DZIEWCZYNY?
MYŚLISZ, ŻE JAK SIĘ CZUJĘ? MIAŁEM JĄ OCHRANIAĆ, A TERAZ NIE ŻYJE.
DOWIEM SIĘ, KTO I DLACZEGO MNIE WROBIŁ.
POSŁUCHAJ MNIE I NIE RÓB TEGO, DOBRA? UWOLNIŁEM CIĘ, ALE WCIĄŻ JESTEŚ PODEJRZANYM W TEJ SPRAWIE.
WIĘC SPRÓBUJ SIĘ W NIC NIE MIESZAĆ.
NO, CÓŻ... ZOBACZYMY.



MYŚLAŁEM, ŻE DENT KIERUJE SIĘ DO METRA, ALE ON ZACZĄŁ Z KIMŚ ROZMAWIAĆ. OD RAZU ZWRÓCIŁEM UWAGĘ, GDYŻ TEN GOŚĆ WYDAWAŁ MI SIĘ ZNAJOMY.
MÓGŁBYM PRZYSIĄC, ŻE WIDZIAŁEM GO TAMTEJ NOCY, Z BURMISTRZEM.
WYGLĄDAŁO, ŻE HARVEY JEDNAK MIAŁ JAKIEŚ WEWNĘTRZNE WTYKI.
WIĘC, CO MASZ DLA MNIE DZISIAJ, NAPIER?
POWINNO CI SIĘ TO SPODOBAĆ, DENT. ANULOWANE CZEKI DLA PRZYSZŁEGO KOMISARZA--
TO TYLKO DROBIAZGI. MUSISZ PRZYNIEŚĆ WIĘCEJ, JEŚLI MAMY PRZEDŁUŻYĆ NASZĄ UMOWĘ.
NO CO TY, DENT. CO MAM ZROBIĆ? WYSTAWIĆ CI ZUCCO? ZABILIBY MNIE.
NIE. CHCĘ DEHAVENA. TYLKO O NIEGO ZAWSZE CHODZIŁO I TYLKO DLATEGO PRZYMYKAM OKO NA TO, CO ROBISZ WE WSCHODNIEJ DZIELNICY.
JESTEŚ SZALONY, DENT.
ZABIJESZ NAS OBU. Z BURMISTRZEM SIĘ NIE ZADZIERA.
ZE MNĄ TEŻ NIE. NASTĘPNYM RAZEM CHCĘ COŚ PRZYDATNEGO NA DEHAVENA.
LUB KONIEC Z NASZĄ UMOWĄ.


CHOĆ ROZUM MI TO ODRADZAŁ, RESZTA CIAŁA WZIĘŁA NAD NIM GÓRĘ. I TAK KILKA GODZIN SPĘDZIŁEM W POBLISKIM BARZE, ROZMYŚLAJĄC NAD MOJĄ SYTUACJĄ.
BAR
GDY JUŻ WYSZEDŁEM Z BARU, JEDYNE, DO CZEGO DOSZEDŁEM, TO FAKT, ŻE NIC NIE SZŁO PO MOJEJ MYŚLI, A JA NIE MIAŁEM POJĘCIA, DLACZEGO.
I WŁAŚNIE WTEDY ŚWIAT POSTANOWIŁ STAĆ SIĘ JESZCZE DZIWNIEJSZYM...
ALE-- ALE TY NIE--
WITAJ, GORDON. ŚMIERDZISZ WÓDĄ.
ZAMKNIJ DRZWI, MAMY SPRAWĘ DO OBGADANIA.


NIE, NIE MOŻE BYĆ--
JESTEŚ MITEM... NIE ISTNIEJESZ.
MASZ ZAMIAR TAK STAĆ CAŁY DZIEŃ?
CZYŻBY? CZY CI WSZYSCY KRYMINALIŚCI, KTÓRYCH POSŁAŁEM ZA KRATKI, NIE SĄ DLA CIEBIE WYSTARCZAJĄCYM DOWODEM NA MOJE ISTNIENIE?
MYŚLELIŚMY, ŻE BYLI OBŁĄKANI. ROZPOWIADAJĄC TYLKO MIEJSKIE OPOWIEŚCI.
JA NIE--
TEGO CHCESZ? BIERZ!
ACH!


CZY PODCZAS WOJNY STRZELIŁEŚ CHOĆ RAZ?
NIE SADZĘ.
WIĘC OPOWIEDZ MI O RACHEL HO-LLINGSWORTH. DLACZEGO NIE ZYJE?
SKĄD WIESZ?
ZBIERZ SIĘ DO KUPY, GORDON. STRACIŁEŚ KONTROLĘ NAD SWOIM PIJAŃSTWEM I DZIEWCZYNA ZGINĘŁA.
SPRAWA JEJ ŚMIERCI NIE POZOSTANIE NIEROZWIĄ-ZANA.
NIE NA MOJEJ WARCIE.
NIE W MOIM MIEŚCIE.
TO NIE BYŁ TYLKO ALKOHOL. KTOŚ MI CZEGOŚ DOSYPAŁ.
POTRAFIĘ ZAPANOWAĆ NAD PI-CIEM.
NIE POTRAFISZ ZAPANOWAĆ NAD NICZYM, GORDON. ANI NAD PRACĄ, ANI NAD RODZINĄ. CZEMU MY-ŚLISZ, ŻE Z PICIEM CI SIĘ UDA?



PONIEWAŻ TYLKO TO MI POZOSTAŁO.
NIE ZROZUMIESZ...
CO PAMIĘTASZ Z PRZYJĘCIA NA ŁODZI? PO TYM, JAK PORÓŻNIŁEŚ SIĘ Z BURMISTRZEM?
SKĄD O TYM WSZYSTKIM WIESZ?
NIE JESTEŚ PIERWSZĄ OSOBĄ, KTÓRĄ DZIŚ ODWIEDZIŁEM.
WIĘC PEWNIE WIESZ WIĘCEJ NIŻ JA. JUŻ MÓWIŁEM, KTOŚ MI CZEGOŚ DOSYPAŁ.
WIDZIANO CIĘ, JAK SIĘ Z NIĄ KŁÓCIŁEŚ, A PÓŹNIEJ OBYDWOJE ZNIKNĘLIŚCIE W INNEJ CZĘŚCI JACHTU.
POMYŚLAŁBYM, ŻE TY JĄ ZABIŁEŚ, LECZ CZEMU MIAŁBYŚ SAMEMU WYSKOCZYĆ ZA BURTĘ?
NIE JESTEŚ TYPEM SADYSTY, WCIĄŻ TRZYMASZ ZDJĘCIE CÓRKI NA BIURKU.
JAKIM PRAWEM PRZESZUKUJESZ MOJE BIURKO?
MÓWIŁEM, ŻE TO MOJE MIASTO.


WIESZ CO? MAM CIĘ DOSYĆ. LEPIEJ SPADAJ DO DIABŁA Z MOJEGO BIURA, ALBO SIĘ PRZEKONAMY, CZY MAM JAJA, ABY STRZELIĆ?
OSTROŻNIE, GORDON. NIE MÓW RZECZY, KTÓRYCH BĘDZIESZ POTEM ŻAŁOWAŁ.
TO TY UWAŻAJ! MOGĘ ROZWIĄZAĆ TĘ SPRAWĘ BEZ CIEBIE, WIĘC TRZYMAJ SIĘ Z DALA!
NIE OSZUKUJ SIĘ...
NIE MA W GOTHAM RZECZY, OD KTÓREJ TRZYMAM SIĘ Z DALA.
RÓB, CO MUSISZ, ALE OD TEJ PORY...
...BĘDĘ MIAŁ NA CIEBIE OKO.
CHOLERA, CZY JA WARIUJĘ?



NADLATUJE! GŁOWY NISKO!
TO MIASTO MNIE OBRZYDZA, ŻOŁNIERZU.
CO? SIR, WSZYSTKO GRA? CO MY...?
CZY PO TO MIELIŚMY WRACAĆ DO DOMU?
DO MIASTA RZĄDZONEGO PRZEZ GANGSTERÓW?
NIE WIEM, SIR.
PO CO TO CIĄGŁE "SIR", JIM?


uch... MUSZĘ TO ODESPAĆ...
AAA!
ACH!
MASZ KOSZMARY, GORDON? JAK MIŁO.
SANTORO? CO TY TU ROBISZ?
BIERZ PŁASZCZ I KAPELUSZ, MAŁY. BOSS ZUCCO CHCE SIĘ Z TOBĄ WIDZIEĆ.
A ON NIE LUBI CZEKAĆ.


SMACK
GADAJ, SZCZURZE! GADAJ!
...MÓWIŁEM JUŻ... NIE... NIC NIE WIEM...
POSTANOWIŁEŚ ROZSĄDNIE TRZYMAĆ GĘBĘ NA KŁÓDKĘ, PANIE WŚCIBSKI?
NIE MOGĘ TAK CAŁĄ NOC. ALE, DO CHOLERY, NA RAZIE ŚWIETNIE SIĘ BAWIĘ.
SMACK
JUŻ WYSTARCZY LOUIE.
ZRÓB SOBIE PRZERWĘ, NA PAPIEROSA. OD TERAZ JA SIĘ NIM ZAJMĘ.
ACH, SZEFIE, POZWÓL MI CHOCIAŻ ZŁAMAĆ MU NOS.
IDŹ. PÓŹNIEJ BĘDZIESZ MIAŁ NA TO SPORO CZASU.



BYĆ MOŻE NIE WYRAZIŁEM SIĘ DOSTATECZNIE JASNO, PANIE GORDON. **PAŃSKIE ŻYCIE** NIC DLA MNIE **NIE ZNACZY**.
CHCĘ TYLKO UZYSKAĆ **INFORMACJĘ**.
JUŻ MÓWIŁEM... NIC NIE WIEM.
PROSZĘ NIE OBRAŻAĆ MOJEJ INTELIGENCJI. PO PROSTU NIECH PAN POWIE, **KTO** ZABIŁ RACHEL HOLLINGSWORTH.
NIE WIEM. ALE TO NA PEWNO NIE BYŁEM JA.
WIEDZA O TYM MOGŁABY OCALIĆ PAŃSKIE ŻYCIE.
O CO CHODZI Z TĄ DZIEWCZYNĄ? CO **ONA** NA CIEBIE MA?
MIAŁA MOJE SERCE. BYŁA MIŁOŚCIĄ MOJEGO ŻYCIA.
OPIEKOWAŁEM SIĘ NIĄ **PRZEZ TRZY LATA**, PÓKI NIE ZNIKNĘŁA SZEŚĆ MIESIĘCY TEMU.
NIE ROZUMIEM, JAKIM CUDEM TA DZIEWCZYNA MA POWIĄZANIA Z **TYLOMA** WAŻNYMI LUDŹMI W GOTHAM, POCZYNAJĄC OD **CIEBIE**, A KOŃCZĄC NA **DEHAVENIE**?
NIE PAŃSKIE ZMARTWIENIE. MÓWIŁEM, ŻE CHCĘ ODPOWIEDZI, NIE PYTAŃ.
A JA MÓWIŁEM, ŻE ICH **NIE MAM!**
JEDYNE, CO WIEM, TO FAKT, ŻE ZABIŁEŚ DZIEWCZYNĘ, BY UKRYĆ SWOJE POWIĄZANIA Z NIĄ.
JEST PAN **BARDZO** ZAGUBIONYM CZŁOWIEKIEM, PRAWDA?


MAM ZAMIAR DAĆ PANU OSTATNIĄ SZANSĘ NA OCALENIE SKÓRY, PANIE GORDON.
MOŻE ZDECYDUJĘ SIĘ UWIERZYĆ, ŻE NIE ZABIŁEŚ MOJEJ RACHEL I NIE WIESZ, KTO TO ZROBIŁ...
...ALE MUSISZ COŚ DLA MNIE ZROBIĆ.
CO TAKIEGO?
RACHEL MIAŁA TAKĄ RZECZ— DZIENNIK, KTÓRY ZAGINĄŁ.
BYĆ MOŻE DAŁA GO PANU NA PRZECHOWANIE LUB WIE PAN GDZIE ON JEST.
TA KSIĄŻKA KUPIŁABY PANU ŻYCIE.
CO MOGŁEM ZROBIĆ? NIE MIAŁEM SZANS WYJŚĆ Z TEGO MAGAZYNU, DOPÓKI MU CZEGOŚ NIE POWIEM.
WIĘC SKŁAMAŁEM.
DOBRA. A NIECH TO. MAM JA.
TERAZ OWI PAN DO RZECZY. GDZIE ONA JEST? POŚLĘ PO NIĄ CHŁOPCÓW, A PAN BE ZIESZ MÓGŁ DA SOBIE SPOKÓJ Z TĄ SPRAWĄ.
NIE RÓBCIE NIC... POKAŻĘ IM, GDZIE SIĘ ZNAJDUJE. JAK BĘDĘ TU DŁUŻEJ SIEDZIAŁ, WPAKUJESZ MI DLA ZABAWY KULĘ MIĘDZY OCZY.
DOBRA. JEDŹ Z NIMI. JEŚLI JEJ NIE BĘDZIE, ZGINIESZ.


NIE ŻARTOWAŁ. SANTORO ZABIŁBY MNIE BEZ CHWILI ZASTANOWIENIA.
MUSIAŁEM KUPIĆ SOBIE TROCHĘ CZASU, ALE TEŻ COŚ WYMYŚLIĆ. I TAK ZROBIŁEM...
MYŚLĘ, ŻE BĘDĘ... BĘDĘ...
HEJ, CO Z TOBĄ, WŚCIBSKI? NIE WYGLĄDASZ ZA DOBRZE.
...WYMIOTOWAŁ!
JEZU, CZEKAJ! NIECH NO OTWORZĘ OKNO, CZEKAJ!
UKKK--
UUUACH! UK... UK...
che, che... STARY PODGLĄDACZ RZYGA SOBIE NA--
--CAŁEGOOO!
WAKK
OOOUCH!
SKREEEEE


BIERZCIE GO! ŁAPAĆ SZCZURA!
BLAM! BLAM!
KA-BAM!
BLAM!
CO, U DIABŁA?


AAAACH!
AAAAAA!
K-BAM!
BLAM!
BLAM!
KA-BLAM!
BLAM!


GIŃ! GIŃ, POTWORZE!!!
KA-BLAM! BLAM! BLAM!
WHAM


MIMO ŻE BYŁEM RANNY, TO WCIĄŻ UCIEKAŁEM. BOSS ZUCCO PRZEZ NIEUWAGĘ PODSUNĄŁ MI KILKA KAWAŁKÓW DO MOJEJ UKŁADANKI.
WIĘC UDAŁEM SIĘ DO JEDYNEJ OSOBY, KTÓRA MOGŁA MI POMÓC ZŁOŻYĆ JE W CAŁOŚĆ.
KITTY KAT CLUB
LUB PODAĆ KILKA NOWYCH.
WITAJ, SELINO.
ANI KROKU DALEJ!
ODŁÓŻ BROŃ, SIOSTRZYCZKO. NIE PRZYSZEDŁEM PO TWOJE PIENIĄDZE.
JAK TU WSZEDŁEŚ, JAMES?
NIE BYŁO TO TRUDNE. ZASKOCZONA MOIM WIDOKIEM? TWOI GANGSTERZY POWIEDZIELI CI, ŻE MNIE SPRZĄTNĘLI?
O CO CI CHODZI? JA NIE--
DARUJ SOBIE. WYSTAWIŁAŚ MNIE.
PRÓBUJĘ SIĘ TYLKO DOWIEDZIEĆ, KTO CI PŁACI? DEHAVEN CZY MAFIA?
TO SZALEŃSTWO, JAMES. ZNASZ MNIE DOBRZE. CZEMU MIAŁABYM WYSTAWIAĆ DWOJE MOICH NAJBLIŻSZYCH PRZYJACIÓŁ?
SAMA TO WCZORAJ POWIEDZIAŁAŚ... Z NIEKTÓRYMI LUDŹMI MUSISZ UBIJAĆ INTERESY, PROWADZĄC TEN KLUB.


TY BRUDNY ŚMIECIU! JAK ŚMIESZ?!
SLAP
TY MIAŁEŚ JĄ OCHRANIAĆ. PAMIĘTASZ?!
JAKIM PRAWEM SMIESZ PRZYCHODZIĆ DO MNIE Z OSKARŻENIAMI?! BYŁA PRZERAŻONA, A TY ZOBOWIĄZAŁEŚ SIĘ JEJ POMÓC.
DOBRA, ODŁOŻYMY OSKARŻENIA NA BOK, ALE TYLKO, JEŚLI POWIESZ MI, CZEGO SIE BAŁA?
JAKIM CUDEM TANCERKA, ULICZNICA I, O ILE SIĘ NIE MYLĘ, ĆPUNKA ZNAŁA TAK WIELE WAŻNYCH OSOBISTOŚCI GOTHAM?
PRAWDA, RACHEL BYŁA DZIWKĄ I NARKOMANKĄ, ALE POCHODZIŁA TEŻ Z JEDNEJ Z NAJPORZĄDNIEJSZYCH RODZIN W STANIE.
ODKĄD JĄ TYLKO POZNAŁAM, NIE MIAŁA PROBLEMÓW Z PRZENIKNIĘCIEM DO WYŻSZYCH SFER, W PRZECIWIEŃSTWIE DO INNYCH.
TAK, TYLE JUŻ WIEM. ZUCCO MA ZŁAMANE SERCE PO JEJ STRACIE, PO TYM, JAK PRZEZ TYLE LAT O NIĄ DBAŁ.
DBAŁ O NIĄ? BARDZIEJ PASUJE UZALEŻNIŁ OD PROCHÓW, TRZYMAŁ W SWOJEJ POSIADŁOŚCI ZA MIASTEM POD CIĄGŁĄ STRAŻĄ... TO SIĘ NAZYWA ŻYCIE?
WIĘC CZEMU W OGÓLE UCIEKŁA Z ZUCCO?
NIE WIEM. O ILE PAMIĘTAM, BYŁY JAKIEŚ PROBLEMY Z FACETEM, Z KTÓRYM SIĘ SPOTYKAŁA...
...RACHEL ZAWSZE PRZYCIĄGAŁA TAJEMNICE.
PRAWDZIWY PROBLEM POWSTAŁ PODCZAS TEJ AFERY Z SĘDZIĄ PITTEM.



CO? CZEMU JA NIC O TYM NIE WIEM?
BYŁEŚ WTEDY GLINĄ, JAMES. NIKT NIE MÓGŁ CI POWIEDZIEĆ.
WIĘC BYŁA DZIEWCZYNĄ... BYŁA ZAMIESZANA W AFERĘ Z... WIEDZIAŁA O TEJ AFERZE...
SZLAG.
JEST JESZCZE COŚ. ZUCCO SZUKAŁ DZIENNIKA, NALEŻĄCEGO DO RACHEL.
WIESZ COŚ O TYM?
MOGĘ WIEDZIEĆ.
SŁUCHAJ! JEŚLI GO MASZ, GROZI CI NIEBEZPIECZEŃSTWO!
JAMES, PROSZĘ. PRZERAŻASZ MNIE.
NIE MAM GO TUTAJ. RACHEL DAŁA MI PARĘ RZECZY DO ODŁOŻENIA W MOJEJ BEZPIECZNEJ SKRYTCE DEPOZYTOWEJ.
JEST TAM TEŻ PAMIĘTNIK.
TEN DZIENNIK TO KLUCZ DO MORDERSTWA. WIEM TO.
WIĘC PRZYNIOSĘ GO. ALE NIE MOGĘ TEGO ZROBIĆ PRZED PORANKIEM.
NIE. NIC NIE RÓB, DOPÓKI CI NIE POZWOLĘ. I PRÓBUJ UNIKAĆ SANTORO I JEGO BANDY, JAK TYLKO SIĘ DA.
PAMIĘTAJ, NIE JESTEŚ BEZPIECZNA.
ZABAWNE. NIGDY NIE MIAŁAM ZŁUDZENIA, ŻE JESTEM.


NAGLE RZECZY ZACZĘŁY NABIERAĆ SENSU, ALE POTRZEBOWAŁEM CZASU, ABY PRZEMYŚLEĆ MÓJ NASTĘPNY KROK.
Z GANGSTERAMI NA KARKU, MOGŁEM UDAĆ SIĘ W TYLKO JEDNO MIEJSCE, GDZIE PRAWDOPODOBNIE BĘDĘ BEZPIECZNY.
JEEEZU, JIMMIE, WIESZ KTORA GODZINA?
WIEM, SARO, ALE NIE MIAŁEM DOKĄD PÓJŚĆ. W BIURZE NIE JEST BEZPIECZNIE. POTRZEBUJĘ TYLKO MIEJSCA, ABY SIĘ PRZESPAĆ.
WSZYSTKO GRA? WYGLĄDASZ OKROPNIE.
BYWAŁO LEPIEJ, ALE PRZEŻYJĘ.
CHCESZ MI OPOWIEDZIEĆ O TYM, CO SIĘ STAŁO?
IM MNIEJ O MNIE WIESZ, TYM LEPIEJ DLA CIEBIE. ZAUFAJ MI.
WIĘC PO PROSTU POJAWIASZ SIĘ W ŚRODKU NOCY, ZBITY NA KWAŚNE JABŁKO I NIE ZAMIERZASZ NIC WYJAŚNIAĆ. CUDOWNIE. JAKBYSMY ZNOWU BYLI MAŁŻEŃSTWEM.
ACH, SARO, DAJ MI CHWILĘ.
NIE CHCĘ NARAZIĆ CIEBIE I MAŁEJ NA NIEBEZPIECZEŃSTWO.
ŁAP, NA NIEKTÓRE Z TYCH ZADRAPAŃ PRZYDAŁOBY CI SIĘ TROCHĘ JODYNY.


MOŻESZ SPAĆ NA KANAPIE. TYLKO CHCĘ, ABYŚ ZNIKNĄŁ, ZANIM BARBARA SIĘ OBUDZI.
NIE CHCĘ, ŻEBY WIDZIAŁA, W JAKIM STANIE JEST JEJ OJCIEC.
CZUŁEM SIĘ JAK WYRZUTEK I NAPRAWDĘ CHCIAŁEM SIĘ NAPIĆ. ALE WIEDZIAŁEM, ŻE MUSZĘ POZOSTAĆ ŚWIADOMYM.
PROBLEM W TYM, ŻE NIEWAŻNE, JAK KOMBINOWAŁEM, WSZYSTKO KRĘCIŁO SIĘ WOKÓŁ TEGO SAMEGO. LOKALNA MAFIA, MORDERSTWO I, PRZEDE WSZYSTKIM, NASZ SKORUMPOWANY BURMISTRZ.
WIĘC NIEZALEŻNIE OD TEGO, W JAKI SPOSÓB ZAMIERZAŁEM TO ROZEGRAĆ, STĄPAŁEM PO GRZĄSKIM GRUNCIE.


JEDYNYM POMYSŁEM BYŁO POJŚCIE DO HARVEY'A. BYĆ MOŻE ON MÓGŁ MI POMÓC OGARNĄĆ TE SZCZĄTKOWE INFORMACJE.
LECZ NIE MIAŁEM NAWET SZANSY...
HEJ, GORDON!
WSIADAJ, MASZ SPOTKANIE Z DEHAVENEM.
WYKOMBINOWAŁ, ŻE CIĘ TU ZNAJDZIEMY.
DOBRA. I TAK CHCIAŁEM SE UCIĄĆ POGAWĘDKĘ Z GRUBASEM.
GORDON, GORDON. TY NAPRAWDĘ NIE WIESZ, GDZIE TWOJE MIEJSCE?
WEDŁUG CIEBIE, MOJE MIEJSCE JEST W PUBIE, PRZY BARZE. A TERAZ SIĘ WŚCIEKŁEŚ BO PRÓBUJĘ WYKONYWAĆ SWOJĄ PRACĘ?
PRACĘ, HA! TWOJĄ PRACĄ JEST NIE WŚCIBIAĆ NOSA W MOJE SPRAWY. TO TWOJA PRACA!


NAPRAWDĘ? MYŚLAŁEM, ŻE SKORO ZOSTAŁEM WYRZUCONY Z POLICJI, TO MOGĘ WSADZAĆ NOS TAM, GDZIE TYLKO ZECHCĘ.
I TU SIĘ MYLISZ. MOJE BEZPIECZEŃSTWO I MOJA KARIERA NIE SĄ CZYMŚ, GDZIE MOŻESZ WĘSZYĆ.
SŁUCHAJ, GORDON. CZŁOWIEK Z TWOJĄ POZYCJĄ I PRZESZŁOŚCIĄ NIE POTRZEBUJE PROBLEMÓW, W JAKIE MOGĘ CIĘ WPAKOWAĆ.
CZEMU NIE BĘDZIESZ DOBRYM CHŁOPCEM I NIE WRÓCISZ DO MAMUSI? NIE ZMUSZAJ MNIE, BYM ZASTRASZAŁ TWOJĄ RODZINĘ...
TY CHORY POTWORZE! TKNIJ ICH, A CIĘ ZABIJĘ!
CZUJĘ SIĘ OSTRZEŻONY. JUŻ NA SAMO WSPOMNIENIE TEGO TRZĘSĄ MI SIĘ PORTKI.
MYŚLISZ, ŻE ŻARTUJĘ? UDUSZĘ CIĘ GOŁYMI RĘKOMA.
STARCZY, NIE POTRZEBA MI TYCH WYBUCHÓW.
DO DIABŁA Z TOBĄ.
SŁUCHAJ, CHCIAŁBYM TRZYMAĆ SIĘ Z DALA OD TWOICH SPRAW, ALE TACY LUDZIE, JAK TY I ZUCCO SAMI MNIE W NIE WCIĄGACIE.
OCH, ROZUMIEM. PRZEJMUJESZ SIĘ ZUCCO. ZAJMĘ SIĘ TYM.
ZBLIŻ SIĘ, NAPIER.
CHCĘ BYŚ POROZMAWIAŁ Z BOSSEM ZUCCO I OCZYŚCIŁ NASZEGO PRZYJACIELA, JAMESA. MYŚLISZ, ŻE DASZ SOBIE Z TYM RADĘ?
OCZYWIŚCIE, BURMISTRZU. JESTEM W STANIE PRZEKAZAĆ WIADOMOŚĆ.


WIDZISZ, GORDON? PSTRYK I JUŻ OD TERAZ TRZYMASZ SIĘ Z DALA ODE MNIE I BĘDZIEMY MOGLI UZNAĆ, ŻE TA CAŁA ROZMOWA NIGDY SIĘ NIE ODBYŁA.
A TWOJA RODZINA MOŻE CIESZYĆ SIĘ ŻYCIEM.
DOBRA. SĄDZĘ, ŻE NA CHWILĘ OBECNĄ MAMY ROZEJM. ALE DAM CI KILKA RAD, GRUBASIE.
TWÓJ KOLEŚ, NAPIER, PRACUJE DLA KAŻDEGO. WIDZIAŁEM GO Z PROKURATOREM JEDNEGO DNIA I WYGLĄDALI DOPRAWDY UROCZO.
I NIE LICZYŁBYM WIĘCEJ NA WSPARCIE ZUCCO.
WYDAJE SIĘ, ŻE BIERZE SOBIE DO SERCA ŚMIERĆ RACHEL HOLLINGSWORTH.
A PAMIĘTAJĄC JEJ STOSUNKI Z SĘDZIĄ PITTEM, NIE WYGLĄDA TO ZA DOBRZE DLA CIEBIE.
NIE MAM POJĘCIA, O CZYM MÓWISZ. ZJEŻDŻAJ STĄD.
uch... PANIE BURMISTRZU... CZY...
KIEDY NAPIER WRÓCI, PRZYPROWADŹCIE GO DO MNIE.
A CO Z GORDONEM, SIR?
ZA DUŻO WIE. ZAJMĘ SIĘ NIM OSOBIŚCIE.



JOHNNY FRIENDLY'S BAR
TEGO DNIA STARAŁEM SIĘ NIE ZWRACAĆ NA SIEBIE UWAGI, PRZYPOMINAJĄC SOBIE SPOTKANIE Z DEHAVENEM I ZASTANAWIAJĄC SIĘ, KTÓRE Z JEGO SŁÓW NALEŻY BRAĆ ZA DOBRY OMEN.
NAJWAŻNIEJSZA BYŁA CZĘŚĆ O BEZPIECZEŃSTWIE MOJEJ RODZINY.
LECZ NIE MIAŁEM PEWNOŚCI, CZY MOGĘ MU UFAĆ, ŻE ZOSTAWI ICH W SPOKOJU, JEŚLI NIE BĘDĘ SIĘ MIESZAŁ.
DLATEGO WŁAŚNIE WYDAŁEM JEGO CZŁOWIEKA, NAPIERA, NA POŻARCIE PSOM. ROBIŁEM WSZYSTKO, ABY ODWRÓCIĆ JEGO UWAGĘ OD SARY I BARBARY.
A JEŚLI NAPIER MIAŁ POWIĄZANIA Z ZUCCO, TO MOŻE JEGO ZDRADA SPOWODUJE SPIĘCIE MIĘDZY BURMISTRZEM A GANGSTERAMI.
MOŻE WTEDY ZOSTAWIĄ MNIE I MOJĄ RODZINĘ W SPOKOJU.
PEWNIE, ŻE ŹLE MI BYŁO Z TĄ SPRAWĄ RACHEL, ALE JEŚLI ODPUSZCZENIE SOBIE OCALI ŻYCIE MOJEJ CÓRKI, TO MOGĘ ZREZYGNOWAĆ.
I TO WŁAŚNIE ZAMIERZAŁEM ZROBIĆ. NIECH DEHAVEN I ZUCCO WALCZĄ MIĘDZY SOBĄ, A JA PO PROSTU ODEJDĘ...
...LECZ BYŁO JUŻ NA TO ZA PÓŹNO.
UWAGA! PRZECZYTAJ TO! BYŁY GLINA ZABIJA TANCERKĘ!


UWAGA! POLOWANIE NA BYŁEGO GLINIARZA ZABÓJCĘ!
UWAGA!
HEJ--
Gotham Gazette
BYŁY GLINA ZABÓJCĄ!
TO ON! GLINIARZ ZABÓJCA!
TO ON! NIECH KTOŚ GO ZŁAPIE!
POLICJA!
ZATRZYMAĆ TEGO KOLESIA!
TERAZ NIE MIAŁEM WYBORU, BYŁEM ŚCIGANY PRZEZ PRAWO.
MUSIAŁEM SIĘ Z TEGO OCZYŚCIĆ, CO RÓWNAŁO SIĘ Z ROZWIĄZANIEM SPRAWY MORDERSTWA.



POZOSTAŁEM W UKRYCIU AŻ DO PÓŁNOCY, KIEDY TO POSZEDŁEM NAWIĄZAĆ PARĘ KONTAKTÓW.
-MÓWI DENT.
TU GORDON. JAK MOGŁEŚ POZWOLIĆ IM TAK MNIE OCZERNIĆ?
JIM, NIE PYTALI SIĘ O ZDANIE. ROZKAZY PRZYSZŁY Z GÓRY.
SZLAG. DEHAVEN MUSIAŁ WYKRĘCIĆ SIĘ ZE SWOICH OBIETNIC. NA PODSTAWIE JAKIEGO NOWEGO DOWODU MNIE OSKARŻONO?
ŚWIADEK MÓWI, ŻE WIDZIAŁ, JAK DUSIŁEŚ DZIEWCZYNĘ.
JASNE. ZARAZ PO TYM, JAK ZASTRZELIŁEM LINCOLNA.
NAPRAWDĘ NIE BYŁO MI TO POTRZEBNE. WYSTARCZĄ GANGSTERZY SIEDZĄCY MI NA KARKU. ŻE O ŚLEDZĄCYM MNIE NIETOPERZU NIE WSPOMNĘ.
NIETOPERZ?! ŻARTUJESZ SOBIE? TO BUJDA.
WEDŁUG CIEBIE.
SŁUCHAJ, JIM. MOŻE CZAS SIĘ PODDAĆ. MYŚLĘ, ŻE ZACZYNASZ SIĘ W TYM GUBIĆ...
DAM RADĘ. JESZCZE WIELU RZECZY MUSZĘ SIĘ DOWIEDZIEĆ. ALE MAM DLA CIEBIE NOWINĘ. RACHEL HOLLINGSWORTH ZADAWAŁA SIĘ Z SĘDZIĄ PITTEM.
CZEKAJ. JIM, MUSZĘ CI COŚ POWIE-DZIEĆ-
CLICK
BZZZZ
DOSZEDŁEM DO WNIOSKU, ŻE NAJLEPIEJ BĘDZIE, JAK HARVEY TO ROZGRYZIE, PODCZAS GDY JA POSZUKAM EWIDENTNYCH DOWODÓW.
WITAJ, SELINO...


NASTĘPNEGO POPOŁUDNIA, SELINA I TEN MILIONER ZOSTAWILI PRZESYŁKĘ WE WCZEŚNIEJ UMÓWIONYM MIEJSCU.
BIURO
PARKING
James, mam nadzieję że tego właśnie szukałeś. Proszę, dowiedz się, dlaczego zginęła. -Selina
PAMIETNIK
KSIĄŻECZKA, KTÓREJ BOSS ZUCCO SZUKAŁ, W KTÓREJ MYŚLAŁEM, ŻE ZNAJDĘ ODPOWIEDZI NA WSZYSTKIE PYTANIA, OKAZAŁA SIĘ DZIECIĘCYM PAMIĘTNIKIEM. Z POCZĄTKU NIE WIEDZIAŁEM, CO Z TYM ZROBIĆ.
LECZ GDZIEŚ W POŁOWIE ZACZĘŁO SIĘ ROBIĆ INTERESUJĄCO I ZROZUMIAŁEM, DLACZEGO RACHEL TRZYMAŁA JĄ PRZEZ TE WSZYSTKIE LATA.
RODZINA HOLLINGSWORTH BYŁA BLISKO SPOKREWNIONA Z BURMISTRZEM DEHAVENEM. W PAMIĘTNIKU JEST ON NAWET OKREŚLANY JAKO "WUJEK ARTIE".
LECZ KIEDY RACHEL SKOŃCZYŁA TRZYNAŚCIE LAT, DOBRY WUJASZEK ARTIE ZACZĄŁ ZAKRADAĆ SIĘ DO JEJ POKOJU PÓŹNĄ NOCĄ.
WKRÓTCE POTEM STAŁA SIĘ JEGO BEZWOLNĄ ZABAWKĄ. W LISTACH OD NAJWAŻNIEJSZYCH OBYWATELI GOTHAM PISZE O TYM, JAK WYKORZYSTYWAŁ JĄ, ABY OSIĄGNĄĆ PRZEWAGĘ POLITYCZNĄ.
UMAWIAŁ Z NIĄ WAŻNIAKÓW I ZYSKIWAŁ NA ICH ZŁAMANYCH SERCACH. MIAŁ WSZYSTKIE NIEZBĘDNE ZDJĘCIA I LISTY, ABY ICH SZANTAŻOWAĆ.



ROZUMIESZ? PRAWDOPODOBNIE DEHAVEN UŻYŁ JEJ, BY UŚCIŚLIĆ RELACJE ZE ŚWIATKIEM PRZESTĘPCZYM.
A KIEDY SPRAWY Z SĘDZIĄ PITTEM POSZŁY NIE PO ICH MYŚLI, MUSIELI SIĘ JEJ POZBYĆ...
...ALE W SPOSÓB NIE BUDZĄCY PODEJRZEŃ, GDYŻ ZUCCO TEŻ NA NIEJ ZALEŻAŁO.
TO ZA MAŁO, JIM. MAMY KONKRETNE KAWAŁKI, ALE WCIĄŻ NIEWYSTARCZAJĄCO DUŻO. NIE MOŻEMY PROSIĆ PRZYSIĘGŁYCH, ABY UWIERZYLI NAM NA SŁOWO.
NIECH TO SZLAG. BURMISTRZ ZMIENIŁ NASTOLATKĘ W PRYWATNĄ DZIWKĘ I UŻYWAŁ JEJ, ABY KONTROLOWAĆ SWOICH PRZECIWNIKÓW. A MY WCIĄŻ NIE MOŻEMY MU NIC ZROBIĆ.
CÓŻ, MOŻE NIE BĘDZIEMY MUSIELI. WYBUCHŁA WOJNA POMIĘDZY ZUCCO A DEHAVENEM.
PRZEZ OSTATNIĄ DOBĘ ZGINĘŁO PIĘCIU LUDZI. TEŻ POWINIENEŚ SIĘ TYM PRZEJMOWAĆ. PRÓBOWAŁEM CI WCZORAJ POWIEDZIEĆ, ALE SIĘ ROZŁĄCZYŁEŚ.
KAPUŚ
MOJA WTYKA, FACET IMIENIEM NAPIER, ZOSTAŁ ZNALEZIONY WCZORAJ NA DZIAŁKACH. POBILI GO I ROZCIĘLI MU USTA OD UCHA DO UCHA.
POWINIEN BYĆ MARTWY, ALE JAKIMŚ CUDEM PRZEŻYŁ. NIE MOŻNA POWIEDZIEĆ, ŻE Z JEGO PSYCHIKĄ WSZYSTKO GRA... Z JAKIŚ POWODÓW MA OBSESJĘ NA TWOIM PUNKCIE.
BĄDŹ PRZEKLĘTY, GORDON! PRZEKLĘTY! HA HA HA HA HA!
NIE MYŚLANO, ŻE PRZEŻYJE NOC. A JEDNAK. WIĘKSZOŚĆ DNIA SPĘDZIŁ NA BLUZGANIU CIEBIE, Z OKAZJONALNYMI PRZERWAMI NA BURMISTRZA...


...A PÓŹNIEJ UCIEKŁ. ZABIŁ DWÓCH STRAŻNIKÓW GOŁYMI RĘKAMI I CIĘŻKO POSTRZELIŁ LEKARZY.
CHOLERA. WIE, GDZIE MIESZKAJĄ SARA I BARBARA.
PILNUJ SIĘ, KOLEGO. ŚWIAT STAJE SIĘ CORAZ DZIWNIEJSZY.
NIE MUSISZ MI TEGO POWTARZAĆ.
—NIE, POSŁUCHAJ MNIE, SARO. SPAKUJCIE WASZE BAGAŻE...
...A JA JUŻ PO WAS JADĘ. NIE JESTEŚCIE BEZPIECZNE.
CO SIĘ DZIEJE, JIMMIE? W GAZETACH PISZĄ, ŻE ZABIŁEŚ DZIEWCZYNĘ, A JAKIŚ DZIWAK WCIĄŻ DZWONI, PYTAJĄC O "FUNKCJONARIUSZA GORDONA" I ŚMIEJĄC SIĘ.
OBIECUJĘ, ŻE JAK SIĘ ZOBACZYMY, TO WSZYSTKO WYJAŚNIĘ. TERAZ PROSZĘ, ZRÓB, O CO PROSIŁEM.
TAXI!
I WTEDY POJAWIŁEŚ SIĘ TY.
DO DIABŁA.



I UCIEKŁEM, BO... WYSTRASZYŁEŚ MNIE NA ŚMIERĆ. ALE TERAZ **MÓWIĘ PRAWDĘ**.
MUSISZ MI POZWOLIĆ **OCALIĆ** MOJĄ RODZINĘ.
MUSISZ MI POZWO-LIĆ...
POTRZEBUJEMY TRANSPORTU.
IDZCIE PIESZO, MAM PRZERWĘ.
NIE ZROZUMIAŁEŚ.
HEJ, **HEJ!** UKRADLI MOJĄ TARYFĘ!
ZA-TRZYMAĆ ICH!


SZLAG, PRZYJECHA-LIŚMY ZA PÓŹNO.
POWINIENEM TU BYĆ. TO MOJA WINA. DLACZEGO NIE BYŁEM —
POZBIERAJ SIĘ DO KUPY, GORDON.
CO O TYM MYŚLISZ?
O BOŻE, TO JEDEN Z KUCYKÓW MOJEJ CÓRKI.
COŚ JEST POD SPODEM.
RRRIP
MYŚLĘ, ŻE OBAJ WIEMY, SKĄD TO POCHODZI.
CZY NIE ODBYWA SIĘ TAM DZISIAJ TA ZBIÓRKA FUNDUSZY DLA DEHAVENA?
IDZIEMY. IM WIĘCEJ OSÓB, TYM WESELEJ.


GDZIE, U DIABŁA, JEST BRUCE?
K TY KA CLUB
TO JEGO IMPREZA, NIE MOJA.
A SKĄD JA MAM WIEDZIEĆ? KURTYNY IDĄ W GÓRĘ ZA DWIE MINUTY, CZY TEGO CHCESZ, CZY NIE.
COŻ, NIE ZGADZAŁAM SIĘ NA UZBROJONYCH STRAŻNIKÓW NA WYBIEGU. CZEMU ONI TAM SĄ?
NIE WIEM DLACZEGO, ALE TWÓJ ZNAJOMY BOSS ZUCCO CHCE MNIE DORWAĆ. MUSZĘ BYĆ PRZYGOTOWANY NA KAŻDE OKOLICZNOŚCI.
ZOBACZYMY, CO BĘDZIE, JAK JEDEN Z NICH ZAMIENI MÓJ KLUB W STRZELNICĘ.
SPOKOJNIE, SELINO. PAMIĘTAJ, ŻE MASZ ZA CHWILĘ ZAŚPIEWAĆ
WEDŁUG MNIE, DEHAVEN NIE MA SIĘ O CO MARTWIĆ. ZUCCO NIE BĘDZIE CHCIAŁ ZAŁATWIĆ GO W MIEJSCU PUBLICZNYM.
COŻ, NIKT CIĘ NIE PYTAŁ, WIĘC TRZYMAJ SWOJE DWA CENTY W KIESZENI, RAZEM Z RESZTĄ DROBNIAKÓW.
HEJ, CZY JEREMY I STEVE NIE MIELI SIĘ TERAZ ZAMELDOWAĆ?
RACJA, SPRAWDZALI TYLNE DRZWI, LEPIEJ SIĘ ROZEJRZYJMY...
...A TY ZOSTAŃ TUTAJ, FRANKIE.
O NIE, MAMY KŁOPOTY...


WEJŚCIE DLA DOSTAWCÓW
BLAM BLAM BAM
BAM BLAM
DLA DOSTAWCÓW
FRANKIE, POTRZEBUJĘ WSPARCIA!
WYGLĄDA NA TO, ŻE NIE TYLKO MY TĘDY WESZLIŚMY. DWÓCH LUDZI DEHAVENA. WYGLĄDAJĄ, JAKBY BYLI MARTWI OD DŁUŻSZEGO CZASU. GARDŁA PODCIĘTE Z CHIRURGICZNĄ PRECYZJĄ.
SŁUCHAJ. TAM ZACZYNA SIĘ PRZEDSTAWIENIE.
CZY TO STRZELANINA?
NIE PRZESZKADZA MI, JEŚLI BĘDZIE ICH TAM MNIEJ.
DZIĘKUJĘ WSZYSTKIM ZA PRZYBYCIE. PRZED NAMI CUDOWNA NOC, WIĘC PO PROSTU ZEJDĘ WAM Z OCZU I NIECH SIĘ ZACZNIE ZABAWA.



PATRZ NA TEGO IDIOTĘ. JUŻ JA MU POKAŻĘ, CO TO ZABAWA.
TO CHYBA JAKIŚ ŻART. NAPRAWDĘ MYŚLI, ŻE SIĘ GO PRZESTRASZYMY?
WIĘC JAKI JEST TERAZ PLAN, SZEFIE?
NIECH TO POZOSTANIE MOIM ZMARTWIENIEM, LOUIE. TY JEDYNIE UPEWNIJ SIĘ, ABY NIKOGO NIE PRZESTRASZYŁ JAKIŚ NIETOPERZ.
ECH, NO, SZEFIE, MÓWIŁEM, ŻE NIE WIDZIAŁEM ŻADNEGO CHOLERNEGO GACKA. NIE WIEM, O CZYM TAMCI GOŚCIE MÓWIĄ. GORDON PO PROSTU UWZIĄŁ SIĘ NA NAS I TYLE.
I CHOCBY Z TEGO POWODU WYPATRUJ PANA GORDONA, JEŚLI FAKTYCZNIE JEST TAKI DOBRY.
Z ARTIM DEHAVENEM POLICZĘ SIĘ OSOBIŚCIE.
PRZEBIERAL
WIDZIAŁEŚ GO?
NIE, ALE JEST TUTAJ MASA LUDZI. DEHAVEN MA OCHRONIARZY NAWET NA KROKWIACH.
MOGĘ SIĘ NIMI ZAJĄĆ, ALE CHCIAŁBYM OGRANICZYĆ DO MINIMUM PANIKĘ WŚRÓD TŁUMU.
NAJPIERW POWINNIŚMY ZNALEŹĆ MOJĄ RODZINĘ I NAPIERA.
COŻ, WIDZĘ TWOJĄ ŻONĘ I CÓRKĘ. WYGLĄDA NA TO, ŻE WCIĄŻ ŻYJĄ.
GDZIE? O MÓJ BOŻE! MUSIMY JE ŚCIĄGNĄĆ.
SPOKOJNIE. ZARAZ TO ZROBIMY.


NIE WEJDZMY PROSTO W PUŁAPKĘ. NAJPIERW POWINNIŚMY ZNALEŹĆ NASZĄ DRUGĄ OFIARĘ.
WIDZIAŁEŚ COŚ, JOHNNY? COŚ INNEGO NIŻ RAJTUZY TANCEREK?
NIE, ALE WIDZIAŁEM WIĘCEJ NIŻ TY. HA HA HA!
DO KOLEJNEGO WYSTĘPU CHCIAŁABYM ZAPROSIĆ UTALENTOWANEGO MAGIKA, STURMA WIELKIEGO I JEGO KLINGĘ, NIESIONĄ PRZEZ KARŁÓW. CI POŚRÓD WAS, KTÓRZY--
AAACH!
RATATATATAT!
SKRASH
KTOŚ TAM JEST, NA GÓRZE. UCIEKAĆ!



GORDON, GDZIE JESTEŚ? GORDON?!
BLAM KABAM
BRATATAT!
I TYLE Z UNIKANIA PANIKI. IDŹ DO RODZINY. JA ZAJMĘ SIĘ SZALEŃCEM.
ZŁE WIEŚCI, BURMISTRZU. LUDZIE ZUCCO ODCIĘLI TYLNĄ DROGĘ UCIECZKI. JEŚLI NIE CHCEMY WYJŚĆ WRAZ Z TŁUMEM, TO LEPIEJ BĘDZIE SIEDZIEĆ CICHO.
CO, U DIABŁA, SIĘ DZIEJE? COŚ TY ZROBIŁ, ARTIE?
STARAM SIĘ CHRONIĆ MOJE DOBRE IMIĘ. PROSZĘ, CZY JEST GDZIEŚ BEZPIECZNE MIEJSCE, GDZIE MOGLIBYŚMY SIĘ UKRYĆ?
OCZYWIŚCIE, MOŻEMY SCHOWAĆ SIĘ W PRZEBIERALNI I CZEKAĆ, AŻ PRZYBĘDZIE POMOC.
ACH, CUDOWNY PLAN.
CO SIĘ DZIEJE, PORUCZNIKU KELLY?
WYGLĄDA NA TO, ŻE BURMISTRZ DEHAVEN JEST W ŚRODKU, PROSZĘ PANA. A WRAZ Z NIM NIEZNANA LICZBA GANGSTERÓW BOSSA ZUCCO.
NIE MOŻEMY WEJŚĆ. PRZEJŚCIE JEST DOBRZE CHRONIONE.


SQUEE SQUEEE
JUŻ DOBRZE.. uff... uch... MAM WAS.
THWAK!
SQUEEE
...UCH...
ECH. PUŚĆ. NIE! GORDON!
GORDON!
GORDON MUSI ZAPŁACIĆ!
KABAM!
BLAM!


SQUEEE-
SQUEE
BLAM!
BLAM!
=AAAŁ=
UUUUF...
WHUMP
DOBRA, OPUSZCZAJ, TRZYMAMY JE.


ŻYJESZ, JIM?
TAAA... DZIĘKI BOGU, W KOŃCU JESTEŚCIE.
NIE POWINNIŚMY ARESZTOWAĆ GORDONA?
MYŚLĘ, ŻE MAMY POWAŻNIEJSZE PROBLEMY...
WŁAŚNIE TAK, DENT. ŻADNYCH BZDUR ALBO SZANOWNY PAN BURMISTRZ DOROBI SIĘ PIĘKNEJ DZIURY W GŁOWIE.
ROBCIE, CO MÓWI... NIE MAM POJĘCIA, CO DO MNIE MA, ALE PROSZĘ, ROBCIE, CO MÓWI...
TY ZAKŁAMANY ŚMIECIU! DOKŁADNIE WIESZ, DLACZEGO. TO TY ZABIŁEŚ RACHEL HOLLINGSWORTH!
O TO CHODZI, STARY DRUHU. ZGASIŁEŚ JEDYNE ŚWIATŁO W MOIM ŻYCIU.
ODBIŁO CI. ZAMIERZAŁA ZNISZCZYĆ NAS WSZYSTKICH. WIEDZIAŁA ZA DUŻO I STAWAŁA SIĘ NAM NIEPRZYCHYLNA. OD CIEBIE TEŻ UCIEKŁA.
I TO PO TYM WSZYSTKIM, CO ZROBIŁEM DLA TEJ DZIEWCZY-NY...
UKRADŁEŚ JEJ NIEWINNOŚĆ. NAZYWASZ TO PRZYSŁUGĄ?
CO TY TAM WIESZ? NAWET NIE BYŁEŚ W STANIE JEJ OCALIĆ.
POWINIENEŚ BYŁ SIEBIE WIDZIEĆ, JAK PRÓBOWAŁEŚ POW-STRZYMAĆ FRANKIEGO OD UDUSZENIA JEJ. WYGLĄDAŁEŚ JAK ZUŻYTA KLUCHA.


PRZYNAJMNIEJ PRÓBOWAŁ ZROBIĆ, CO TRZEBA, CZYLI WIĘCEJ NIŻ TY, ARTIE.
BRUCE, GDZIE BYŁEŚ?
MIAŁEM SPOTKANIE Z PROKURATOREM GENERALNYM
TRZYMAM W RĘKU DOKUMENTACJĘ WSZYSTKICH WPŁAT NA KAMPANIĘ BURMISTRZA.
CO TY NA TO, ŻE UBIJEMY INTERES, ZUCCO? OGRANICZ STRATY I ODEJDŹ JUŻ TERAZ. MAMY DOŚĆ DOWODÓW, ŻEBY NA DŁUGO WSADZIĆ DEHAVENA.
PERSPEKTYWA ARTIEGO, NAFASZEROWANEGO OŁOWIEM JEST CIEKAWA...
...ALE JAK TO MÓWIĄ, ŻYJ I WALCZ NASTĘPNEGO DNIA.
CHODŹ, LOUIE. NASZYM CHŁOPCOM BĘDZIE ŁATWIEJ DORWAĆ GO W CIUPIE.
ALE, SZEFIE...
BĘDĘ CZEKAŁ, WY CHCIWE ŚWINIE.
NIGDY CI SIĘ TO NIE UDA, DENT. BYŁEM POD PRZYMUSEM.
PROSZĘ, NIECH KTOŚ ZAŁOŻY KAGANIEC TEMU PSU.
TATUSIU!
GORDON, UWAŻAJ!
BLAM!
PADNIJ, DZIECINKO!


MAM SPLUWE.
MAM JA, JUŻ DOBRZE-- OCH...
OCH, JIMMIE. WSZYSTKO BĘDZIE DOBRZE, TRZYMAJ SIĘ.
WYBACZ MI, SARO... NIE MÓGŁBYM ŻYĆ Z TYM, CO WIDZIAŁEM... WYBACZ... POWINIENEM BYŁ BYĆ LEPSZYM CZŁOWIEKIEM...
NIE MÓW TAK. JESTEŚ NAJWSPANIALSZYM CZŁOWIEKIEM JAKIEGO POZNAŁAM.
...NIE... NIE ROZUMIESZ...
KRAK KRAK
SNAJPER!
WIDZĘ GO. NIE WSTAWAĆ.


BLAM!
NIE! TO TYLKO DZIECIAK. NIE!
WIEM, W PORZĄDKU...
ALE TO TYLKO MAŁE DZIECKO. BOŻE, CO JA ZROBIŁEM?
OCALIŁ MI ŻYCIE...
...LECZ TO GO ZŁAMAŁO. O TYM MÓWIŁ. BYŁ JEDNYM Z NAJDZIELNIEJSZYCH ŻOŁNIERZY W MOIM PLUTONIE. WIELE RAZEM WIDZIELIŚMY PODCZAS INWAZJI NA PLAŻY W NORMANDII.
NIE WIEDZIAŁAM. NIGDY NIE MÓWIŁ O WOJNIE. PO POWROCIE DO DOMU PO PROSTU CIĄGLE OMIJAŁ TEN TEMAT.



NIE DZIWI MNIE TO. PRZESZEDŁ PRZEZ PIEKŁO, LECZ WIEM, ŻE BARDZO WAS KOCHAŁ.
A CZY PAN KIEDYKOLWIEK KOGOŚ ZASTRZELIŁ, PANIE WAYNE?
NIE. NIGDY, BARBARO. NIE LUBIĘ BRONI I MIAŁEM SZCZĘŚCIE NIE BYĆ ZMUSZONYM JEJ UŻYWAĆ, WŁAŚNIE DZIĘKI TAKIM LUDZIOM, JAK TWÓJ OJCIEC.
TAK, JIM ZAWSZE NAZYWAŁ CIĘ DZIELNYM PORUCZNIKIEM, CO OBEZWŁADNIA NAZISTÓW GOŁYMI RĘKAMI.
JAMES GORDON 1911 - 1949
GDYBYM NIE ZNAŁ CIĘ LEPIEJ POMYŚLAŁBYM, ŻE TO TY BYŁEŚ NIETOPERZEM.
COŻ, SIERŻANT GORDON PRZEJASKRAWIAŁ FAKTY. MIAŁEM TYLKO KILKA PRZEPYCHANEK.
ALE SKĄD TA PEWNOŚĆ, ŻE NIE MA NIETOPERZA? WIELU LUDZI WIDZIAŁO COŚ DZIWNEGO TAMTEJ NOCY, W KLUBIE.
SKĄD WIEM? A JAK MYŚLISZ?
TO JA GO STWORZYŁEM.
POTRZEBOWAŁEM CZEGOŚ, ABY SIAĆ POSTRACH W SERCACH GANGSTERÓW, RZĄDZĄCYCH TYM MIASTEM. WIĘC KAZAŁEM PARU KAPUSIOM ROZPOWIADAĆ PLOTKI, A PÓŹNIEJ ROZESZŁO SIĘ TO JAK BURZA.
HARVEY, CZASAMI MNIE PRZERAŻASZ.
ROBIĘ WSZYSTKO, ABY OBNIŻYĆ ILOŚĆ ZBRODNI. TAKA MOJA PRACA.
UWAGA, UWAGA! BURMISTRZ OSKARŻONY O MORDERSTWO!
BURMISTRZ ZA KRATKAMI!
BURM
KONIEC



DIRECT SALES
00111
7 61941 22320 9
$6.95 US $11.50 CAN
PRINTED AND BOUND IN CANADA

W komiksach z serii *„Elseworld"*, bohaterowie są zabierani ze swojego normalnego środowiska i umieszczani w różnych, dziwnych miejscach i czasach – takich, które istniały lub takich, które są całkowicie nierealne. W rezultacie powstają historie, które bohaterów, znanych nam od dziś, przedstawiają jako nowych i świeżych niczym jutro.

COMICS FLYING CIRCUS

PREZENTUJE:



Batman: Gotham Noir

Polska wersja przygotowana przez Comics Flying Circus. Od fanów dla fanów. Czerpanie jakichkolwiek korzyści materialnych z tej translacji zabronione.

Comics Flying Circus 2009.

NIEKTÓRE Z NASZYCH TRANSLACJI:















WWW.GRUPA-CFC.PL